Posłuchaj

()

„Bojaźń Boża w Najświętszej Pannie”

I. Jak cnoty teologalne i cnoty moralne, tak i dary Ducha Świętego przyświecają nam w życiu Matki naszej ukochanej, Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Najpospolitszy, najczęściej używany z tytułów, jakie Jej dajemy, jest tytuł Matki Boskiej, – wystarcza on, aby nam dać poznać, że Bóg obierając Ją na godność tak niezmierną, przyozdobił Ją wszystkim, co święci otrzymali przez pracę i przez zasługi Chrystusa Pana. Maryja nazwaną jest przez Anioła: łaski pełną, – miała więc wszystkie łaski: łaskę poświęcającą, łaskę uczynkową – wszystkie łaski darmo dane. Takie bogactwo nadprzyrodzone nie wykluczało żadnego rodzaju świętości, żadnego daru. „*Wiele ich zebrało bogactwa, ale Tyś przeszła wszystkie*„, zapisane jest w Starym Zakonie (Przysł. 31, 29) o Najświętszej Pannie.

Słusznie więc wpatrywać się w Nią możemy, jako w zbiór skarbów i klejnotów duchowych, dany nam na ozdobę, na pociechę, na umocnienie, na otuchę w tym trudnym i często nędzą naszą zaciemnionym życiu.

Że Maryja przejęta była świętą bojaźnią Bożą, świadczy Jej najzupełniejsze oddanie się na wolę Bożą, Jej dobrowolna zależność od Boga, gotowość na każde skinienie woli Bożej, Jej cześć i uszanowanie dla przepisów wiary, dla Pisma Bożego, którym się karmiła. Lecz była to święta bojaźń dziecięca z miłości płynąca i miłością się objawiająca. Maryja się bała o przedmiot swego ukochania, ale się nie lękała srogości Umiłowanego, bo znała „Jego miłosierdzie od narodu do narodu, bojącym się Jego”. Bojaźń Boża, to jest odraza do grzechu, obawa grzechu, tego trądu na duszy. Najświętsza Panna czuła tę odrazę w najwyższym stopniu, wiedziała bowiem, że grzechy ludzkie miały być odpokutowane przez Jej Boskiego Syna, a z tym uczuciem bojaźni o Niego, łączyła się bojaźń, aby się suma przewinień ludzkich nie zwiększała. Tak tylko możemy sobie wytłumaczyć bojaźń w sercu Maryi, bo sama najczystsza, nie miała powodu lękania się niczego dla siebie.

II. Czym się w świecie dzisiejszym objawia brak bojaźni Bożej? Brakiem oświecenia się w rzeczach wiary. – Uczą się ludzie wprawdzie od dzieciństwa katechizmu w szkole, ale nie ma w tej nauce iskierki Bożej, nie ma namaszczenia, brakuje jej *woni* i *smaku* nadprzyrodzonego, że się tak figurycznie, po ziemsku wyrazić nam przychodzi. Nauka religii stała się czymś martwym, suchym i choć malcy umieją jak pacierz niektóre formułki definicyjnie, choć się nauczą liczby i nazwy ksiąg świętych, – zaledwie jednak wyjdą ze szkoły, przedmiot ten idzie na bok, a religia, jak przedmiot suchy i poboczny, nie wchodzi w ogólny skład wychowania, przynajmniej nie w równej mierze z innymi przedmiotami. Życie dalsze w pierwszej młodości, na tysiące roztargnień rozbite, nie pyta już o Boga, bardzo szczęśliwie, jeżeli Go nie zaprzecza. Mówimy tu o

wielkiej większości, nie o wyjątkach, których dzięki Bogu znaczna jest liczba.

A jednak znajomość prawd i piękności wiary, mogłyby wlać w niejedno życie, ogołocone z wszystkiego dodatniego, wątek dla myśli, pokarm dla serca, życie dla duszy; mogłyby piękne i wesołe życie upięknić i uweselić jeszcze, życie zboczone wyprowadzić z manowców na równą i spokojną drogę.

Bo baśnią jest, przez wrogów prawdy wymyśloną, że poddanie się przepisom Kościoła, czyni życie ponurym, krępuje i osmuca. Bojaźń Boża nie jest smutną bojaźnią; kochaj tylko a cały strach cię odbieży.

Lecz w świecie rozszerzyła się bojaźń bojaźni Bożej i bojaźń miłości. Gdybyś kochał, to bałbyś się niejednego czynu twego i tej bojaźni się boisz. Twój strach to ty sam, to twoja zepsuta natura, to twój grzech i nie boisz się samego siebie, a od Boga uciekasz. Wielkie, ciężkie złudzenie, warto się nad nim zastanowić dokładnie, warto się z niego otrząsnąć i prosić Boga, abyśmy się Go bali z miłości, abyśmy się nauczyli z Nim obcować, z Nim żyć jak najbliżej, jak najściślej, a wtenczas bojaźń Boża będzie naszym przewodnikiem, a nie postrachem.

***Westchnienie*.** O Maryjo, Matko świętej bojaźni, uratuj nas od nas samych, oddaj nas w ręce Twego Boskiego Syna, złóż nas w Jego Sercu i tam niech nas ogarnie święta bojaźń rozłączenia się z Nim choćby na chwilę w tym życiu i w wieczności.

Praktyka: Będę rozpowszechniał dobre książki.

_____

Rozmyślania na każdy dzień maja. Zapiski z konferencyj majowych ks. Zygmunta Goliana. Dodano najwyborniejsze modlitwy i pieśni do Matki Najświętszej. Kraków 1931. Wydawnictwo Księży Jezuitów, ss. 100-105.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related